

Jerzy GUT

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ORCID: 0000-0002-6682-864X

UŻYCIE SIŁ SPECJALNYCH W CZASIE OPERACJI „OVERLORD”¹

SPECIAL FORCES USE DURING OPERATION “OVERLORD”

Abstract

80 years ago, on the night of June 5/6, 1944, the first commandos of Allied special units were dropped into France, thus beginning the largest landing operation of the World War II period under the code name “Overlord.” The main task of the commandos was to delay the movement of German units to Normandy in order to block the landing of Allied units and prevent them from reaching readiness to launch an offensive. The commandos' activities focused primarily on destroying communication lines, power grids and attacking the supply lines of German units by carrying out ambushes and conducting sabotage operations. The commandos also organized airdrops of armaments and equipment for subunits of the French Resistance with whom operations were jointly conducted against the common enemy. The purpose of the article is to explain the concept of the use of special forces and show their efforts in support of conventional units landing on the beaches of Normandy.

Keywords: special operations, commandos, resistance movement, sabotage activities.

Wprowadzenie

W bieżącym roku obchodzimy 80 rocznicę lądowania w Normandii wojsk alianckich, które rozpoczęło się o świcie 6 czerwca 1944 r., zapoczątkowując największą operację desantową II wojny światowej pk. „Overlord”². Tym samym został otwarty drugi front na

¹ Artykuł został napisany z okazji 80 rocznicy lądowania aliantów w Normandii (przyp. aut.).

² Kluczowe decyzje dotyczące planu „Overlord” zostały podjęte na konferencji w Casablance w styczniu 1943 r. Planowanie Operacji lądowania w Normandii, zostało zakończone do końca marca 1944 r. Zasadniczą zmianą od wcześniej poczynionych uzgodnień było przesunięcie inwazji z 1 maja na 5 czerwca 1944 r. Głównym powodem takiej decyzji były poważne trudności w zgromadzeniu odpowiedniej liczby okrętów oraz dodatkowego sprzętu desantowego dla sił ekspedycyjnych do dnia rozpoczęcia operacji. Także dzień 5 czerwca nie został wybrany przypadkowo. Chodziło bowiem o to, aby zgrać datę przyływu morza z terminem desantu na wybrzeżu Normandii (por. D. Kaliński, *Wielka*

europiejskim teatrze działań wojennych. Na francuskim wybrzeżu Normandii, na odcinku o szerokości około 80 km lądowało tysiące alianckich żołnierzy przerzuconych z Wielkiej Brytanii przez setki okrętów desantowych, osłanianych przez bojowe okręty i lotnictwo. Zasadniczy trzon sił ekspedycyjnych stanowili Amerykanie i Brytyjczycy, oraz jednostki składające się z Australijczyków, Francuzów, Kanadyjczyków i Polaków. Plan operacji zakładał lądowanie sił ekspedycyjnych i w pierwszej fazie uchwycenie pięciu przyczółków, a następnie ich poszerzenie i połączenie, tworząc odpowiednio głęboki obszar operacyjny, który umożliwiałby rozpoczęcie ofensywy przeciwko Niemcom. W sektorach Utah i Omaha - na zachodnim skrzydle desantu morskiego lądowały amerykańskie jednostki 1 Armii, natomiast na lewym skrzydle w trzech sektorach - Gold, Juno i Sword lądowała brytyjska 2 Armia. Skrzydła desantu morskiego osłaniane były przez trzy dywizje powietrznodesantowe zrzucone kilka godzin wcześniej zanim pierwsze łodzie desantowe dobiły do brzegów Normandii. Osłonę od strony północno-zachodniej zapewniały amerykańskie - 82 i 101 Dywizja Powietrznodesantowa (DPD), natomiast od strony południowo-wschodniej rzut desantu morskiego osłaniali spadochroniarze brytyjskiej 6 Dywizji Powietrznodesantowej. Warunkiem niezbędnym do powodzenia tej fazy operacji było skuteczne opóźnienie podejścia jednostek niemieckich rozmieszczonych na terenie Francji w celu blokowania desantu morskiego aliantów. Skuteczne opóźnianie i dezorganizacja podejścia niemieckich jednostek do rejonów lądowania miało ułatwić wojskom alianckim poszerzenie uchwyczonych przyczółków i płynne lądowanie kolejnych sił (Skibiński, 1985, s. 18-20).

To ważne zadanie opóźniania i dezorganizacji przemieszczania się niemieckich jednostek w kierunku Normandii w celu blokowania i niszczenia lądujących sił alianckich zostało powierzone komandosom jednostek specjalnych Jedburghów, Specjalnej Służby Powietrznej (ang. *Special Air Service - SAS*) oraz Grup Operacyjnych amerykańskiego Biura Służby Strategicznej (*Office of Strategic Services - OSS*). Pierwsi komandosi w ramach operacji „Overlord” zostali zrzucony na tyły wojsk niemieckich w nocy z 5/6 czerwca 1944 r. Ich działania skupiły się przede wszystkim na niszczeniu linii komunikacyjnych, sieci energetycznych i telekomunikacyjnych oraz atakowaniu linii zaopatrzenia wroga i przemieszczających się jednostek przez

Historia, Lądowanie w Normandii. Operacja „Overlord” była największą akcją desantową II wojny światowej, <https://wielkahistoria.pl/> [dostęp: 10.05.2024].

wykonywanie zasadzek i prowadzenie działań dywersyjnych. Praktycznie pierwszym zadaniem dla większości zrzuconych grup specjalnych było nawiązanie kontaktu i współpracy z lokalnymi pododdziałami partyzanckimi popularnie nazywanych „Maquis”. Praktycznie wszystkie alianckie formacje specjalne działające w tym czasie na terenie Francji organizowały dla francuskiej partyzantki rzuty uzbrojenia i sprzętu, a także prowadziły ich szkolenie. Wszystko to służyło bardziej efektywnemu prowadzeniu wielu wspólnych działań dywersyjnych przeciwko niemieckim jednostkom oraz niszczeniu lub ochronie infrastruktury krytycznej ważnej z punktu widzenia prowadzonej operacji. Należy podkreślić, że działania komandosów były koordynowane z działaniami alianckich armii prowadzących natarcie na wyznaczonych kierunkach (Gut, Liber, 2024, s. 14-15).

Alianci, aby wesprzeć inwazję w Normandii, już kilka miesięcy wcześniej rozpoczęli kompleksową kampanię dezinformacyjną o kryptonimie „Bodyguard”, której głównym celem było utwierdzenie Niemców w przekonaniu, że lądowanie we Francji sił ekspedycyjnych odbędzie się w rejonie Pas-de-Calais gdzie kanał La Manche był najwęższy. W tym celu po drugiej stronie na brytyjskim wybrzeżu stworzono przy pomocy makiet pozorne rejony ześrodkowania i szkolenia wojsk przygotowujących się do inwazji. W tym terenie stworzono także specjalną sieć radiową – fikcyjnej 1 Grupy Armii na którego dowódcę wyznaczono generała George Pattona - zdymisjonowanego byłego dowódcę 7 Armii walczącej we Włoszech, co tylko zwiększyło wiarygodność przedsięwzięcia w oczach wroga. W stworzonej sieci prowadzono korespondencję mającą zmylić wroga co do miejsca planowanej inwazji. Dlatego też Niemcy rejon Pas-de-Calais szczególnie starannie zaczęli przygotowywać do obrony. Podtrzymując do końca błędne przekonanie wroga o miejscu inwazji równocześnie z lądującą armadą na plażach Normandii, także w kierunku Pas-de-Calais skierowano konwój składający się z kilkunastu łodzi, barek i okrętów oraz towarzyszącą im niewielką liczbę brytyjskich bombowców. Działania aliantów były na tyle przekonujące, że dwie niemieckie dywizje pancerne pozostawały w tym rejonie przez następne kilkanaście dni w gotowości do odparcia alianckiej inwazji mimo, że na plażach

Normandii z desantowych barek wylądowały się w tym czasie kolejne tysiące żołnierzy alianckich³.

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: jaki był zakres aktywności i wkład alianckich jednostek specjalnych na rzecz wsparcia jednostek konwencjonalnych prowadzących działania ofensywne w ramach operacji „Overlord”? W przyjętym procesie badawczym zasadniczo oparto się na metodzie badania dokumentów, które w głównej mierze stanowiły odtajnione dokumenty (raporty, sprawozdania i meldunki) oraz literatura przedmiotu w tym obszarze - głównie publikacje anglojęzyczne. W artykule skupiono się na pokazaniu koncepcji użycia sił specjalnych w operacji „Overlord”, ich sposobu selekcji i szkolenia, metod przerzutu w rejon działań oraz przede wszystkim opisu wybranych operacji.

Koncepcja użycia sił specjalnych

Po błyskawicznym zajęciu przez Niemcy - Belgii, Holandii i Francji w 1940 r., premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill wraz ze swoimi doradcami wojskowymi był przekonany o konieczności zorganizowania podziemnego ruchu oporu w okupowanych krajach Europy i prowadzenia walki partyzanckiej przeciwko niemieckiemu okupantowi. Dlatego też, 22 lipca 1940 r. powołał Dyrektoriat Operacji Specjalnych (ang. *Special Operations Executive* – SOE), którego zadaniem miało być wspieranie działalności ruchu oporu w poszczególnych krajach Europy, znajdujących się pod niemiecką okupacją. W skład SOE wchodziło 15 sekcji narodowych ukierunkowanych na poszczególne kraje (Starba-Bałuk, 2008, s. 19).

Pierwszy raz koncepcję lądowania sił alianckich w południowej i zachodniej Europie przedstawił Churchill prezydentowi Stanów Zjednoczonych Rooseveltowi przebywając w Waszyngtonie w grudniu 1941 r. wraz z dyrektorem SOE płk Gubbinsem. Lądowanie sił ekspedycyjnych miało odbywać się przy równoczesnym nasileniu działań dywersyjnych na tyłach wojsk niemieckich prowadzonych przez alianckich komandosów we współdziałaniu z lokalnym ruchem oporu. Niestety przedstawiona koncepcja, a szczególnie rola sił specjalnych i ruchu oporu w przyszłej operacji w Europie nie wzbudziła entuzjazmu wśród amerykańskiego dowództwa. Wyjątkiem był William Donovan,

³ *Air operations of the Normandy landings*, <https://www.d-day-overlord.com/en/d-day/air-operations/glimmer> [dostęp: 12.05.2024]; zob. także: *Operation Taxable*, <https://codenames.info/operation/taxable/> [dostęp: 20.05.2024].

zaufany doradca prezydenta Roosevelta, który stał się orędownikiem i propagatorem działań nieregularnych w zarysowanej koncepcji wyzwolenia Europy. Próbował on przekonać do tej koncepcji kilku wysokich rangą dowódców amerykańskiej armii. Donovan został wyznaczony na dyrektora Biura Służby Strategicznej (ang. *Office of Strategic Services* – OSS) powstałej w czerwcu 1942 r. – amerykańskiego odpowiednika SOE (Smith, 1972, s. 27-28). OSS podlegała bezpośrednio Szefowi Połączonych Sztabów i odpowiadała za wywiad i operacje specjalne. Jeszcze w tym samym miesiącu podpisano porozumienie między SOE a OSS, na mocy którego amerykańska instytucja skierowała do SOE grupę oficerów sztabowych w celu lepszej koordynacji oraz wspólnego planowania i kierowania operacjami specjalnymi na terenie Europy. SOE pracowało intensywnie i w ciągu kilku miesięcy przygotowało koncepcję działań dywersyjnych, która zakładała przerzut sposobem spadochronowym na teren Francji trzyosobowych grup komandosów, którym nadano nazwę „Jedburgh”. Ich zadanie miało polegać na wspieraniu walki lokalnego ruchu oporu i koordynację ich operacji z alianckimi siłami ekspedycyjnymi. Aby sprawdzić w praktyce przydatność tego typu formacji w planowanej inwazji na kontynent europejski, SOE przeprowadziło szereg ćwiczeń. Najważniejsze z nich pk. „Spartan” przeprowadzone w marcu 1943 r. ostatecznie potwierdziło słuszność założonej koncepcji walki tj. użycia zespołów „Jedburgh” dla powodzenia planowanej inwazji na Francję. Na tej podstawie SOE skierowało pismo do sztabu Najwyższego Dowództwa Sił Sojuszniczych (ang. *Supreme Allied Command* – SAC) w którym określono zasady warunkujące skuteczne użycie sił specjalnych w przyszłej operacji.⁴ W przedmiotowym piśmie m.in. stwierdzono, że:

- aby zminimalizować prawdopodobieństwo wykrycia, zrzut sił specjalnych na spadochronach powinien być dokonywany w nocy na głębokość ok. 60 km od linii brzegowej na głębokie tyły ugrupowania wojsk niemieckich;

- niezbędnym warunkiem powodzenia połączonych operacji sił specjalnych i lokalnego ruchu oporu jest wcześniejszy przerzut agentów do planowanych rejonów działań, w celu nawiązania kontaktu i wstępnego przygotowania pododdziałów partyzanckich do wspólnego działania;

⁴ *Odtajnione akta CIA – Freedom of Information Act, SO/OSS War Planning, ETO, World War II*, <https://www.cia.gov/readingroom/document/cia-rdp78-03362a000300020001-3> [dostęp: 12.05.2024].

- w celu stałego koordynowania działania zespołów „Jedburgh” na rzecz jednostek konwencjonalnych jest konieczność przydzielenia zespołów łącznikowych z SOE lub OSS do sztabów poszczególnych armii;
- od momentu zgłoszenia przez sztab armii sił ekspedycyjnych zapotrzebowania na określone działanie dodatkowych sił specjalnych, potrzeba jest co najmniej trzech dni (72 godziny) na osiągnięcie gotowości sił i środków wydzielonych do tego zadania.

Pismo podobnej treści zostało także skierowane z OSS do amerykańskiego Dowództwa Europejskiego Teatru Operacji (ang. *European Theater of Operations, U.S. Army – ETOUSA*). Przedstawione wnioski i propozycje zostały zatwierdzone zarówno przez brytyjskie, jak i amerykańskie dowództwo. Na tej podstawie SOE i OSS w ciągu kilku miesięcy wypracowało wspólne memorandum zatytułowane „Koordynacja działań grup oporu za liniami wroga z operacjami wojskowymi aliantów w przeciwstawnej inwazji na północno-zachodnią Europę” (ang. *Coordination of Activities of Resistance Groups Behind the Enemy Lines with Allied Military Operations in an Opposed Invasion of Northwest Europe*). Memorandum zawierało szczegóły dotyczące sformowania i szkolenia jednostki specjalnej „Jedburgh”, a także sposobu jej użycia. Autorzy memorandum uważali, że działanie sił specjalnych i ruchu oporu może wyraźnie pomóc zwiększyć szanse na udaną inwazję. Dużą uwagę przywiązywano do sabotażu w zakładach przemysłowych związanych z produkcją wojenną i dezorganizacji transportu kolejowego. Działania dywersyjno-sabotażowe i partyzanckie mogły również podkopać niemieckie morale i zmusić Niemców do zaangażowania znacznych sił w operacje antypartyzanckie, zamiast koncentrować je w rejonie inwazji. Nabór kandydatów do nowej formacji miał się zakończyć przed końcem 1943 roku, aby można było rozpocząć szkolenie z początkiem nowego roku. Program szkolenia trwający trzy miesiące składał się z dwóch etapów: szkolenia podstawowego oraz szkolenia operacyjnego. Każda ze stron zobowiązała się sformować po 35 sekcji „Jedburgh” oraz przygotować po 15 sekcji rezerwowych.

W koncepcję użycia sił specjalnych w czasie lądowania w Normandii została włączona także jednostka SAS⁵ po swoim powrocie z

⁵ Jednostka Special Air Service (SAS), nazwana Oddziałem Specjalnych Służb Powietrznych, powstała 1 lipca 1941 r. z inicjatywy kapitana Davida Stirlinga. Komandosi tej jednostki przy użyciu dżipów prowadzili rajdy w pln. Afryce na lotniska i stacjonujące tam samoloty bojowe Luftwaffe oraz polowe składy paliw i amunicji. Ogółem SAS zniszczył ok. 280 samolotów wroga. Część jednostki została użyta także latem 1943 r. w czasie desantowania na Sycylię oraz w kampanii we Włoszech (MacKenzie, 2011, s. 30-35).

kampanii włoskiej na początku 1944 r. W tym celu jednostkę przeformowano do wielkości brygady, aby zwiększyć jej zdolności operacyjne. Brygada SAS weszła w skład 21. Grupy Armii (21GA), której sztab był odpowiedzialny za zaplanowanie jej użycia w czasie operacji „Overlord”. Koncepcja użycia SAS polegać miała na zrzuconym sposobem spadochronowym zespołów liczących po kilkudziesięciu komandosów na tyły wojsk niemieckich, które w trudno dostępnych kompleksach leśnych miały zorganizować bazy z których mieli atakować podchodzące kolumny wojsk niemieckich i oraz prowadzić aktywne działania dywersyjne. Działania te w zależności od sytuacji miały być prowadzone samodzielnie lub we współdziałaniu z francuskim ruchem oporu. Taka koncepcja użycia SAS spowodowała protesty dowódców tej formacji, którzy podkreślali, że w dotychczasowych działaniach w Afryce czy Włoszech podstawą sukcesu tej formacji było użycie małych mobilnych formacji, a nie działania na wzór jednostek powietrznodesantowych. Komandosi argumentowali, że duże zgrupowania SAS na tyłach wojsk niemieckich zostaną szybko zlokalizowane i mogą być skutecznie niszczone przez wroga. W praktycznym działaniu okazało się niestety, że przewidywania komandosów się sprawdziły. Należy podkreślić, że na etapie planowania użycia SAS praktycznie nie było koordynacji pomiędzy 21 GA a połączonym sztabem brytyjskiego SOE i Oddziału Operacji Specjalnych oddelegowanego z amerykańskiego OSS - odpowiedzialnych za użycie formacji „Jedburgh” (Mortimer, 2020, s. 30-38).

Amerykanie biorąc pod uwagę planowaną inwazję w Normandii sformowali w 1943 r., 2. i 5. batalion Rangersów. Formacje te były traktowane jako jednostki specjalne, dlatego też wkrótce po sformowaniu i zakończeniu szkolenia podstawowego zostały wysłane do Wielkiej Brytanii, aby przejść szkolenie na wzór brytyjskich jednostek specjalnych. Na czas operacji „Overlord” z batalionów Rangers utworzono „Tymczasową Grupę Rangersów” (ang. *Provisional Ranger Group*), którą przydzielono do 29. Dywizji Piechoty wchodzącej w skład V Korpusu. Grupę Rangersów podzielono na trzy grupy zadaniowe A, B i C (ang. *Task Force A, B, C*)⁶. W dniu lądowania w Normandii Grupa Zadaniowa A z 2 batalionu Rangers otrzymała trudne zadanie zniszczenia baterii niemieckich dział 155 mm, znajdujących się w głębi wysokiego klifu na Pointe du Hoc, pomiędzy plażami Omaha i Utah.

⁶ R. W. Jones, Jr., *From Omaha Beach to the Rhine. The 5th Ranger Battalion in the European Theater*, <https://arsof-history.org/articles/v5n2> [dostęp: 23.05.2024].

Natomiast Grupa zadaniowa B miała wspierać działania Grupy A oraz pogłębić i utrzymać opanowany przyczółek do czasu podejścia głównych sił inwazyjnych. Natomiast w skład grupy zadaniowej C wchodził cały 5 batalion Rangersów i część 2 batalionu. Grupa zadaniowa C miała wkroczyć do działania w przypadku niepowodzenia Grupy Zadaniowej A, lądując na plaży Omaha i przedzierając się przez wąwóz Vierville, aby następnie ze skrzydła zaatakować klif Pointe du Hoc ze znajdującymi się tam niemieckimi działami⁷.

Selekcja i szkolenie komandosów

Selekcję do jednostki „Jedburgh” rozpoczęto późnym latem 1943 r. i prowadziły ją równocześnie: amerykańskie OSS i brytyjskie SOE współpracujące z francuskim Centralnym Biurem Wywiadu i Operacji oraz francuskim Sztabem Generalnym, w tym czasie funkcjonującym na terenie Algierii. Takie zaangażowanie stron było konieczne ze względu na to, że w skład trzyosobowych sekcji „Jedburgh” (dowódca, zastępca i radiooperator) mieli wchodzić Amerykanin, Brytyjczyk i Francuz. Szczególnie ważna była obecność w sekcji żołnierza francuskiego, który przez znajomość lokalnego języka, kultury i zwyczajów miał zapewnić bezproblemową komunikację z ruchem oporu oraz ułatwić przetrwanie sekcji na tyłach wroga. Określono wstępnie wspólne wymogi selekcyjne, do których należała podstawowa znajomość języka francuskiego oraz odpowiednie wymogi psychofizyczne. Dodatkowym wymogiem dla kandydatów na radiooperatora była zdolność nadawania i odbierania 15 słów w ciągu minuty używając alfabetu Morsa. W celu pozyskania chętnych ogłoszono w wytypowanych bazach wojskowych i ośrodkach szkolenia na terenie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, że poszukuje się ochotników, którzy po przeszkoleniu spadochronowym oraz wymagającym treningu będą kierowani do bardzo ważnych i niebezpiecznych misji. W czasie naboru był zakaz wymieniania formacji do jakiej są kwalifikowani ochotnicy. Zgłaszający się żołnierz przechodził rozmowę wstępną, a następnie dwudniowy sprawdzian sprawności fizycznej. Po ich pomyślnym zaliczeniu był kierowany na test psychologiczny. Amerykanom do końca września 1943 r. udało się pozyskać 100 oficerów oraz 60 radiotelegrafistów, natomiast Brytyjczycy pozyskali 50 kandydatów na radiotelegrafistów, a do końca października 55 oficerów. Francuscy ochotnicy do formacji „Jedburgh”

⁷ D. Champagne, *The Pointe du Hoc Rangers: a Madman's D-Day Mission*, <https://warfarehistorynetwork.com/> [dostęp: 21.05.2024].

byli werbowani głównie z jednostek bojowych nowej francuskiej armii formowanej w Afryce Północnej oraz pochodzili z Francuskiej Misji Wojskowej w Stanach Zjednoczonych (Irwin, 2005, s. 39-42).

OSS swoich zwerbowanych ochotników zgromadziła w jednym ze swoich ośrodków szkoleniowych na obrzeżach Waszyngtonu już na początku października 1943 r. Szkolenie było oparte na wzorach szkolenia brytyjskich komandosów i zawierało m.in. naukę posługiwania się uzbrojeniem będącym na wyposażeniu aliantów, jak i wroga, naukę posługiwania się materiałami wybuchowymi i organizacji zasadzek. Szkoleni często wykonywali forsowne marsze z pełnym oporządzeniem w dzień i w nocy, przy okazji ucząc się nawigowania przy użyciu kompasu. Po trzech tygodniach tego intensywnego treningu część kandydatów nie sprostała wymaganiom i została relegowana z kursu. Pozostali żołnierze zostali przetrzuceni do następnego ośrodka szkoleniowego OSS nazywanego *Catoctin Mountain Park*, znajdującego się ok. 100 km. na płn.-zach. od Waszyngtonu – obecnie znanego pod nazwą *Camp David*, gdzie znajduje się letnia rezydencja prezydentów Stanów Zjednoczonych. Szkolenie w nowym miejscu było jeszcze bardziej intensywne i wzbogacone o naukę strzelania w ruchu. Wprowadzono również walkę wręcz, która była ukierunkowana na szybką eliminację przeciwnika używając do tego celu gołych rąk, jak również wyposażenia osobistego i środków podręcznych. Istotą tego szkolenia oddają słowa gen. Gubbinsa – szefa OSS, który zwrócił się do kursantów, tymi oto słowami: *„Chcę zaszczepić wam w głowach najbrudniejsze, najkrwawsze pomysły, jakie możecie sobie wyobrazić, na unicestwienie istnień ludzkich [...] Sposób walki, jaki zamierzam wam pokazać, nie jest sportem. Za każdym razem jest to walka na śmierć i życie”* (Jacobsen, 2021, s. 37). Po zakończeniu tego etapu szkolenia pozostało niewiele ponad 50% kandydatów ze stanu wyjściowego. Równocześnie ze szkoleniem oficerów w specjalistycznych ośrodkach łączności szkoleni byli przeszli radiotelegrafiści. Wszyscy kandydaci, którzy pomyślnie zakończyli szkolenie, w grudniu 1943 zostali przetransportowani na pokładzie okrętów do Wielkiej Brytanii celem dalszego treningu pod okiem brytyjskiego SOE. Kandydaci do formacji „Jedburgh” po dopłynięciu do Wielkiej Brytanii zostali skierowani na dodatkowy trening w ośrodku szkoleniowym Commando, na północno-zachodnim wybrzeżu Szkocji, gdzie pod koniec grudnia zostali poddani specjalistycznym testom psychologicznym prowadzonym przez oficerów SOE. W wyniku tej weryfikacji odpadło ok. 30% szkolonych, tak w grupie oficerów, jak i w grupie radiotelegrafistów, co spowodowało konieczność

dodatkowego naboru z pośród jednostek amerykańskich stacjonujących na wyspach brytyjskich.

W tym samym okresie podobne szkolenie przechodzili kandydaci wyselekcjonowani przez brytyjskie SOE, gdzie także na tym etapie szkolenia, zaszła konieczność uzupełnienia kandydatów narodowości francuskiej. Była ona realizowana z zasobów jednostek francuskich znajdujących się na Bliskim Wschodzie (Crosby, 1994, s. 88-89). W kolejnym etapie kandydaci zostali skierowani na dalszy trening do ośrodka szkoleniowego SOE - Milton Hall, położonego ok. 150 km na północ od Londynu. Program szkolenia obejmował 3-miesięczny trening, podzielony na dwa 6-cio tygodniowe etapy. Pierwszy etap, oprócz kontynuacji szkolenia taktycznego i strzeleckiego zawierał naukę dywersji, tj. wysadzania różnych obiektów i instalacji przy użyciu materiałów wybuchowych. Wprowadzono także zajęcia z przetrwania oraz zapoznawano szkolonych ze zwyczajami i kulturą francuską. W ramach tego etapu cyklicznie kierowano grupy na szkolenie spadochronowe do ośrodka Ringway, koło Manchesteru. Program szkolenia obejmował wykonanie trzech skoków ze spadochronem. Pierwsze dwa skoki wykonywano z balonu z wysokości ok. 200 m, a trzeci z samolotu z wysokości ok. 150 m w warunkach nocnych. Trudność polegała na tym, że w krótkim czasie kursanci musieli nauczyć się techniki skoku przez dziurę w podłodze kadłuba samolotu, w specjalnie do tego celu przystosowanym brytyjskim bombowcu Lancaster (Irwin, 2005, s. 60-61).

21 lutego 1944 r. rozpoczął się ostatni etap szkolenia realizowany przez serię kilkudniowych ćwiczeń, które polegały na desantowaniu poszczególnych sekcji „Jedburgh” w zalesione rejony Szkocji lub Walii, a zadaniem komandosów było dotarcie do wyznaczonego punktu, unikając po drodze schwymania przez policję lub żandarmerię wojskową. Zanim jednak rozpoczęto intensywne ćwiczenia kierownictwo ośrodka nakazało szkolonym dobrać się w 3-osobowe zespoły. Taki niekonwencjonalny sposób kompletowania poszczególnych sekcji miał stworzyć dobrze rozumiejący się zespół i zapewnić w przyszłości właściwą realizację zadań na terenie zajęтым przez wroga. W ramach tego etapu prowadzono także serię ćwiczeń, które trwały od 3-9 dni i były ukierunkowane na realizację specjalistycznych zadań przez poszczególne sekcje „Jedburghów” takich jak: niszczenie linii kolejowych, minowanie i wysadzanie mostów i węzłów drogowych, niszczenie trakcji elektrycznych i systemów telekomunikacyjnych. Ćwiczenia te miały kompleksowy charakter z pełnym sprawdzeniem systemu dowodzenia i

łącności oraz procedur operacyjnych. Do ćwiczenia włączono także zespoły łącznikowe sił specjalnych, które miały być przydzielone do poszczególnych alianckich armii na okres lądowania w Normandii. Zespoły łącznikowe wydzielone z oficerów sztabowych SOE i OSS, miały zapewnić łączność i koordynację pomiędzy sztabami Armii a Dowództwem Sił Specjalnych monitorujących działalność „Jedburghów” w terenie. Ćwiczenia generalnie pokazały bardzo dobre przygotowanie sekcji „Jedburgh” do planowanych działań, choć w początkowym okresie zanotowano pewne problemy w różnych obszarach działalności. Do czasu rozpoczęcia inwazji trwało nieprzerwanie szkolenie doskonalące mające na celu utrzymanie pełnej gotowości do planowanej operacji⁸.

W Stanach Zjednoczonych, Przewodniczący Połączonych Szefów Sztabów w maju 1943 r. powołał do życia Grupy Operacyjne (ang. *Operational Group* - OG) – formacje na wzór brytyjskiego SAS, które miały podlegać Biurze Służb Strategicznych. Miała to być formacja zdolna do działania w ugrupowaniu przeciwnika i służąca do eliminacji celów wysokowartościowych. Na czas inwazji we Francji ostatecznie ustalono skład OG na dwóch oficerów i piętnastu szeregowych. Natychmiast po powołaniu tej formacji rozpoczęła się selekcja ochotników, a następnie szkolenie na zasadach podobnych do jednostki „Jedburghów”⁹.

Szkolenie Grup Operacyjnych miało ich przygotować do realizacji trzech podstawowych zadań:

- wykonywanie zasadzek i aktów dywersji w ugrupowaniu przeciwnika;
- zapewnienie wsparcia dla lokalnych grup oporu;

⁸ E.J. Rosner, *The Jedburghs: Combat Operations Conducted in the Finistere Region of Brittany, France from July – September 1944*, <https://apps.dtic.mil/sti/tr/pdf/ADB148370.pdf> [dostęp: 25.06.2024].

⁹⁹ Dowództwo OSS uważało, że „kandydatów do OG należy głównie szukać wśród imigrantów z krajów europejskich licznie przebywających w Stanach Zjednoczonych. Naturalna znajomość języka, kultury i obyczajów dla przyszłych komandosów mających działać na terytorium kraju swojego pochodzenia były oprócz typowych umiejętności bojowych ogromną wartością dodaną. Kandydaci do OG musieli wykazać się zdolnościami lingwistycznymi oraz przejść testy sprawdzające ich siłę fizyczną i wytrzymałość. Ważną kwestią była rozmowa z kandydatem, gdzie zwracano uwagę na cechy charakteru, takie jak rozważa, stabilność charakteru i odpowiedzialność, ponieważ uważano, że są one ważniejsze dla powodzenia przyszłych operacji niż śmiałość i brawura” (Gut, Liber, 2024, s. 87).

- zabezpieczenie przed zniszczeniem na tyłach wojsk niemieckich kluczowych obiektów infrastruktury, takich jak linie kolejowe, mosty, czy duże składy paliw¹⁰.

Na francuskiej ziemi

Na początku maja 1944 r., SOE wraz z przydzieloną grupą oficerów z OSS utworzyła w Londynie Dowództwo Sił Specjalnych (ang. *Special Force Headquarters* – SFHQ), które od tego momentu miało kierować operacjami specjalnymi na terenie Europy. Dodatkowo do sztabu Naczelnego Dowódcy Sił Ekspedycyjnych (ang. *Supreme Headquarters Allied Expeditionary Force* - SHAEF) oraz do sztabów alianckich armii, które miały lądować w Normandii przydzielono grupy łącznikowe ze sztabu SFHQ. Ich zadaniem była koordynacja działania sił specjalnych i francuskiej partyzantki na tyłach wojsk niemieckich na korzyść wojsk inwazyjnych. Grupy łącznikowe nie miały bezpośredniej łączności z elementami sił specjalnych działających na terenie Francji, dlatego wszystkie zadania w tym zakresie formułowane przez sztaby armii były przesyłane do SFHQ, która kierowała zadania bezpośrednio do wykonawców (Irwin, 2005, s. 126).

Stawianie zadań dla przerzucanych sekcji „Jedburgh” oraz Grup Operacyjnych było przeprowadzane w Dowództwie Sił Specjalnych i odbywało się z reguły w obecności wszystkich żołnierzy, a nie tylko dowódców. Dlatego też od samego początku każdy komandos był w pełni świadom zadań stojących przed daną sekcją czy grupą. Komandosi otrzymywali mapy wykonane z nylonu oraz pasy z zaszytymi pieniędzmi (100 tys. franków – oficerowie i 50 tys. franków podoficerowie), które były przeznaczone na cele operacyjne. Dostawali także doskonale podrobione francuskie dokumenty osobiste, które miały zapewnić bezpieczne poruszanie się na terenie Francji w ubraniu cywilnym, jeżeli zaszłaby taka konieczność. W czasie desantowania komandosi mieli przy sobie pistolet Colt M1911 kalibru 45, natomiast karabiny i inne dodatkowe wyposażenie było pakowane w metalowe zasobniki i zrzucał je razem ze skoczkami. Sekcje miały na wyposażeniu po dwie brytyjskie radiostacje zapewniające utajnioną łączność na odległość do 500 km. Każda sekcja otrzymywała kryptonim identyfikacyjny, którym

¹⁰ Odtajnione akta CIA – Central Intelligence Agency – Approved For Release 2002/10/31 CIA-RDP78-03362A000300020001-3, *SO/OSS WAR PLANNING, ETO, WORLD WAR II*, <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP78-03362A000300020001-3.pdf> [dostęp: 28.05.2024].

najczęściej były brytyjskie lub francuskie imiona np. takie jak: George, Gilbert, Henry, Lee czy też Simon.

W przeddzień wykonania zrzutu radio BBC nadawało specjalny sygnał odbierany przez francuski ruch oporu, który oznaczał zadanie przygotowania i zabezpieczenia zrzutowiska przez konkretny pododdział partyzancki. W terminie późniejszym zabezpieczaniem kolejnych zrzutów komandosów zajmowały się także inne sekcje „Jedburgh”, które już działały na danym terenie. Zrzuty sił specjalnych zwykle odbywały się w warunkach nocnych z wysokości 200-300m, przy prędkości samolotu ok. 200 km/h. Zrzutowiska były wybierane najczęściej w kompleksach leśnych i oznakowywane poprzez rozpalanie ognisk. Brytyjcy komandosi używali także naziemnych latarni naprowadzających „Eureka”, które emitowały sygnał odbierany już z odległości ok. 80 km przez zamontowany w samolocie radioodbiornik, który wskazywał kierunek nalotu¹¹.

Pierwsi żołnierze formacji „Jedburgh” zostali zrzućeni do Francji w nocy z 5/6 czerwca 1944 r., zaledwie kilka godzin przed lądowaniem sił głównych na plażach Normandii. Na wcześniejszy zrzut, jak to było planowane wcześniej, nie wyraził zgody generał Eisenhower – Dowódca Sił Sprzymierzonych w Europie, ze względu na obawę odkrycia przez Niemców planowanego miejsca i czasu inwazji. Po desantowaniu zadaniem sekcji było jak najszybsze opuszczenie rejonu lądowania i nawiązanie kontaktu z pododdziałem partyzanckim działającym w tym terenie. Kluczowe dla przyszłej działalności operacyjnej komandosów było nawiązanie łączności radiowej z Dowództwem Sił Specjalnych w Londynie. Doraźne meldunki i seanse radiowe musiały być krótkie, ponieważ Niemcy stale prowadzili aktywne radionamierzenie i w przypadku wykrycia sygnałów nadawania przeczesywali teren i organizowali obławy. Głównym zadaniem trzyosobowych sekcji „Jedburgh” było zbieranie informacji wywiadowczych, niszczenie linii komunikacyjnych wroga oraz infrastruktury krytycznej. W przypadku braku możliwości zniszczenia jakiegoś obiektu, koordynaty i opis celu był wysyłany w meldunku i przekazywany do zniszczenia przez alianckie lotnictwo. Komandosi z tej formacji zajmowali się także odzyskiwaniem

¹¹ Komandosi byli zrzućeni w mundurach, aby w przypadku dostania się do niewoli, mogli zachować status prawa jeńców wojennych. Niestety nie byli świadomi tajnego rozkazu Hitlera wydanego w 1942 r., znanego jako „*Commando Order*”, który nakazywał rozstrzelanie schwytych alianckich komandosów na tyłach wojsk niemieckich bez żadnego sądu. SFHQ mimo, że znało ten rozkaz to jednak nie przekazywało tej informacji dla żołnierzy sił specjalnych (Brown, 1982, s. 473).

pilotów zestrzelonych nad terytorium Francji i przerzucaniem ich do Wielkiej Brytanii. Bardzo ważne było także rozpoznanie potrzeb pododdziałów partyzanckich i organizowanie dla nich zrzutów uzbrojenia i sprzętu (od czerwca do sierpnia zabezpieczono zrzuty 9 tys. ton różnego rodzaju zaopatrzenia). W czerwcu 1944 r. desantowano w rejon Bretanii i środkowej Francji 13 sekcji „Jedburgh”, a w następnym miesiącu 12 sekcji. Apogeum zrzutów sił specjalnych nastąpiło w sierpniu, kiedy to ruszyła nowa ofensywa na południu Francji. W wielu przypadkach sekcje „Jedburgh” były desantowane razem z zespołami SAS w celu wykonania wspólnego zadania. Ogółem do Francji zrzucono 93 sekcje „Jedburgh”. W czasie prowadzenia działań „Jedburghowie” stracili 86 komandosów, którzy zostali zabici lub ranni albo pozostali zaginieni (Rosner, przypis 8).

Realizując plan użycia brygady SAS w nocy z 5/6 czerwca 1944 r., zrzucono kilkudziesięciu komandosów z francuskiego pułku, celem założenia w kompleksach leśnych dwóch baz operacyjnych: bazy „Dingson” na południu Bretanii w pobliżu miejscowości Saint-Brieuc i bazy „Samwest” na północy w pobliżu miejscowości St. Marcel. Do wsparcia tych działań przeznaczono sekcje „Frederic” i „George” formacji „Jedburgh”. W ciągu następnych dni w rejon założonych baz zrzucono następnych komandosów oraz dokonano zrzuty sprzętu i uzbrojenia dla pododdziałów partyzanckich działających w tym terenie. Zadaniem żołnierzy SAS miało być opóźnianie podejścia odwodów niemieckich do rejonu lądowania sił inwazyjnych poprzez niszczenie linii komunikacyjnych, mostów, wykonywanie zasadzek na podchodzące kolumny oraz prowadzenie różnych działań dywersyjnych. Zadanie te SAS wykonywał samodzielnie bądź we współdziałaniu z francuskim ruchem oporu. Niestety tak znaczna ilość ludzi na stosunkowo niewielkim terenie nie uszła uwagi Niemców, którzy już po kilku dniach zlokalizowali i otoczyli rejon rozmieszczenia bazy „Samwest” dokonując jej likwidacji.

W tym samym czasie w rejonie Poitiers (ok. 150 km na płd. zach. od Nantes) kilkudziesięciu komandosów z 1. pułku SAS rozpoczęło operację „Bluebasket”. Głównym celem tej operacji, było opóźnienie podejścia jednostek 2. Dywizji Pancерnej SS „Das Reich” stacjonującej w tym rejonie w kierunku Normandii. Postawiony cel realizowany był głównie poprzez niszczenie linii kolejowych łączących Paryż i Bordeaux oraz atakowanie składów zaopatrzenia. Cele które nie były w stanie zniszczyć komandosi były wskazywane dla lotnictwa RAFu. W ten sposób alianckie lotnictwo zniszczyło m.in. potężne składy cystern z

paliwem jeszcze tego samego dnia, kiedy dane dotarły do Londynu. Niestety Niemcy na początku lipca otoczyli i zaatakowali bazę żołnierzy SAS. Przy próbie przebicia się przez okrażenie część żołnierzy wpadło w zasadzkę i dostało się do niewoli. 7 lipca 1944 r. Niemcy wszystkich wziętych do niewoli 30 komandosów oraz brytyjskiego pilota, rozstrzelali bez żadnego sądu. Zostali także uśmierceni w bestialski sposób przez podanie śmiertelnych zastrzyków, trzej inni żołnierze SAS, którzy zostali ranni i przebywali w szpitalu. Tym samym było to brutalne wykonanie rozkazu Hitlera „*Commando Order*” z 1942 r. Pozostała część żołnierzy kontynuowała działania do końca lipca 1944 r.¹²

Kolejną ważną operację pod kryptonimem „Houndsworth” przeprowadził doświadczony Zespół A-1 pułku SAS na terenie mocno zalesionego masywu Morvan (na płd. od m. Dijon) w okresie od 6 czerwca do 6 września 1944 r. Przez ten obszar przebiegała tylko jedna linia kolejowa, a sieć dróg była bardzo uboga. Takie warunki sprzyjały tworzeniu licznych pododdziałów partyzanckich na tym obszarze. Były one jednak słabo uzbrojone i rozproszone. Aby poprawić możliwości bojowe partyzantów, żołnierze SAS zorganizowali dla nich kilka zrzutów uzbrojenia i sprzętu. Zadaniem komandosów było opóźnianie i dezorganizacja podejścia w rejon lądowania wojsk alianckich 2. Dywizji Pancерnej SS „Das Reich”, poprzez niszczenie linii kolejowych, mostów i wykonywanie aktów dywersji. Ważną rolę w tej operacji odegrał francuski ruch oporu, który aktywnie wspierał działania komandosów. Na potrzeby tej operacji Brytyjczycy zrzucili 9 dżipów, które zdecydowanie poprawiły mobilność komandosów w terenie. W tej operacji zastosowano standardową procedurę. W pierwszej kolejności w nocy z 5/6 czerwca została zrzucona grupa zwiadowcza, która miała rozpoznać dogodne miejsca do założenia dwóch baz operacyjnych oraz nawiązać kontakt z ruchem oporu działającym na tym terenie. Tu także do wsparcia działań SAS została przetrzucona jedna sekcja „Jedburgh”, która przede wszystkim miała zapewnić łączność między Dowództwem Sił Specjalnych, a pododdziałami „Maquis” działającymi na tym terenie. SAS razem z francuskimi partyzantami bardzo skutecznie opóźniał i dezorganizował ruch niemieckich jednostek. Niemcy w odwecie spalili

¹² W tym przypadku tragedii można było uniknąć, ponieważ dzień wcześniej żołnierze SAS przenieśli bazę w inne miejsce, właśnie ze względu na wysokie ryzyko odkrycia lokalizacji bazy przez Niemców. Jednak dowódca szwadronu postanowił wrócić z częścią żołnierzy do poprzedniej bazy, aby przyjąć w pobliżu wcześniej zaplanowany zrzut, *Operation Bluebasket*, <https://www.staybehinds.com/> [dostęp: 30.05.2024].

kilka wsi i wymordowali ich mieszkańców, oskarżając ich o współpracę z alianckimi komandosami i partyzantką¹³.

Brygada SAS prowadziła operacje jeszcze w wielu innych miejscach na terenie Francji zadając poważne straty wrogowi. Z dostępnych danych wynika, że komandosi SAS, zabili ok. 7 tys. żołnierzy wroga, wykoleili ponad 30 pociągów i zniszczyli ok. 160 połączeń kolejowych¹⁴.

W czasie operacji „Overlord” na teren Francji przerzucono także 22 amerykańskie Grupy Operacyjne w składzie których było wielu Francuzów. OG przerzucano z terytorium Algieru i Wielkiej Brytanii. Grupy Operacyjne oprócz typowych działań dywersyjnych jakie wykonywali komandosi formacji „Jedburgh” i SAS, realizowali wiele zadań związanych z ochroną infrastruktury krytycznej – przejmując i ochraniając tamy, elektrownie, mosty oraz węzły komunikacyjne przed ich zniszczeniem przez wycofujących się Niemców. Grupy Operacyjne w czasie operacji „Overlord” poniosły najmniejsze straty w stosunku do pozostałych formacji specjalnych działających na terenie Francji, tracąc tylko siedmiu zabitych i sześciu rannych (Strategic Services..., 1979, s. 202-205).

Kolejna jednostka specjalna – 2 batalion Rangersów stoczył heroiczną walkę o zdobycie klifu Pointe du Hoc znajdującego się pomiędzy plażami Omaha i Utah. Głównym celem po dotarciu na szczyt klifu była niemiecka bateria dział 155 mm, która stanowiła śmiertelne zagrożenie dla lądujących wojsk. Rangersi znajdujący się w pierwszym rzucie sił inwazyjnych dobili do brzegu w dniu 6 czerwca 1944 r., o godz. 7.05 (z 35 min. opóźnieniem) ze względu na niekorzystne prądy morskie. Niemcy natychmiast otwarli silny ogień z broni maszynowej do lądujących komandosów. Rangersi będąc pod ogniem wroga, brawurowo pokonali otwarty teren i rozpoczęli wspinaczkę przy pomocy aluminiowych drabin strażackich na 30-metrowy klif. Wspinaczkę utrudniało rozmoknięte zbocze klifu będące skutkiem deszczowej pogody. Jednak po kilku minutach Rangersom udało się dostać na szczyt klifu skąd rozpoczęli atak w głąb lądu. Jakież było ich zaskoczenie, kiedy na miejscu spodziewanych dział zastali wykonane atrapy. Właściwe działa zamaskowane odkryto dalej w głębi klifu, które Rangersi zniszczyli ładunkami termobarycznymi. 2 batalion Rangersów przez

¹³ Operation Houndsworth, <https://military-history.fandom.com/wiki/> [dostęp: 05.06.2024].

¹⁴ SAS – Special Air Service in Normandy French Resistance during the Battle of Normandy, <https://www.dday-overlord.com/> [dostęp: 05.06.2024].

następne dwa dni utrzymywał zdobyty przyczółek ponosząc straty 77 zabitych i 152 rannych. W uznaniu odwagi i determinacji w realizacji postawionych zadań ppłk. Rudder - Dowódca 2 batalionu Rangers wraz z 13 innymi żołnierzami tej jednostki, został odznaczony Krzyżem za Wybitną Służbę (ang. *Distinguished Service Cross* – DSC)¹⁵.

Zakończenie

Działania „Jedburghów”, zespołów SAS oraz Grup Operacyjnych OSS w czasie lądowania w Normandii na tyłach wojsk niemieckich spowodowały chaos i zamieszanie w szeregach wroga. Zmusiły Niemców do skierowania znacznych sił militarnych w celu neutralizacji działań komandosów i francuskiego ruchu oporu, zamiast skupić się na neutralizacji lądujących sił inwazyjnych. Zniszczenie wielu mostów oraz połączeń kolejowych i telekomunikacyjnych, wysadzenie licznych składów amunicji i paliw oraz zasadzki na kolumny wroga, zdecydowanie opóźniły podejście niemieckich odwodów w rejon Normandii. Dało to czas lądującym siłom konwencjonalnym na uchwycenie oraz poszerzenie przyczółków i wprowadzenie do walki kolejnych sił. Na szczególną uwagę zasługuje synergia działań pomiędzy formacjami specjalnymi zrzuconymi na teren Francji a lokalnym ruchem oporu. Masowe zrzuty uzbrojenia i sprzętu organizowane przez siły specjalne dla pododdziałów partyzanckich, a także ich doszkalanie, spowodowało znaczne zwiększenie ich zdolności bojowych, co przełożyło się na skuteczność w działaniach. Także amerykańskie bataliony Rangers, którym przyszło walczyć w pierwszym rzucie lądujących sił inwazyjnych mogły służyć za przykład doskonałego wyszkolenia, determinacji i skuteczności w działaniu dla jednostek konwencjonalnych. Prawdopodobnie skuteczność komandosów byłaby jeszcze większa, gdyby nastąpiła pełna koordynacja działań już na etapie planowania, pomiędzy Dowództwem Sił Specjalnych w Londynie a 21. Grupą Armii wojsk brytyjskich w skład której wchodziła Brygada SAS.

Oprócz znaczenia militarnego, działania sił specjalnych na terenie Francji miały ogromne znaczenie psychologiczne i wpłynęły na wzrost morale lokalnych społeczności. Spowodowało to zdecydowane zwiększenie ilości ochotników, którzy chcieli aktywnie włączyć się w wyzwalenie Francji. Ogromny wkład sił specjalnych w powodzenie

¹⁵ M. Johnson, *Rudder's Rangers and the Boys of Pointe du Hoc: The U.S. Army Rangers' Mission in the Early Morning Hours of 6 June 1944*, <https://armyhistory.org/> [dostęp: 07.06.2024].

operacji „Overlord” podkreślają słowa generała Eisenhowera skierowane w piśmie do Szefa OSS gen. Gubbinsa w dniu 31 maja 1945 r., w którym stwierdza, że: „(...) zakłócenie komunikacji kolejowej wroga, nękanie niemieckich ruchów wojsk po drogach oraz ciągłe i rosnące obciążenie niemieckiej gospodarki wojennej i służb wewnętrznych w całej okupowanej Europie przez alianckie siły specjalne i zorganizowane siły oporu odegrały bardzo znaczącą rolę w naszym pełnym i ostatecznym zwycięstwie”¹⁶. Stworzone programy szkolenia i wypracowane techniki i procedury operacyjne w czasie przygotowania i użycia sił specjalnych w operacji „Overlord” stały się w wielu wypadkach bazą do szkolenia nowych jednostek specjalnych formowanych po zakończeniu II wojny światowej.

Literatura

- Brown, A.C., 1982. *Wild Bill Donovan: The Last Hero*, Vintage, New York.
- Crosby, M.G., 1994. *Irregular Soldier [Into Battle S.]*, XB Publications, London.
- Gut, J., Liber, J., 2024. *Wybrane operacje sił i służb specjalnych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii*, Wyd. Difin, Warszawa.
- Irwin, W., 2005. *The Jedburghs. The secret history of the allied special forces, France 1944*, Public Affairs, New York.
- Jacobsen, A.M., 2021. *Zaskocz, zabij, zniknij*, Wyd. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- MacKenzie, A., 2011. *Special Force. The Untold Story of 22nd Special Air Service Regiment [SAS]*, I.B. Tauris & Co. Ltd., New York.
- Mortimer, G., 2020. *The SAS in Occupied France. 1 SAS Operations, June to October 1944*, Pen&Sword Books LTD, Barnsley, South Yorkshire.
- Skibiński, F., 1985. *II Wojna Światowa. Overlord*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Smith, R.H., 1972. *OSS The Secret History of America's First Central Intelligence Agency*, University of California Press, Berkeley.
- Starba-Bałuk, S., 2008. *Commando Cichociemni*, ASKON, Warszawa.
- Strategic Services Unit History Project, The Overseas Targets: War Report of the OSS*, 1979. Vol. II, Walker and Company, New York.

¹⁶ S. Weiss, *The Resistance as part of Anglo-American planning for the Liberation of Northwestern Europe*, <https://books.openedition.org/pur/16351> [dostęp: 10.06.2024].

Streszczenie

80 lat temu, w nocy z 5 na 6 czerwca 1944 roku, do Francji zrzucono pierwszych komandosów alianckich jednostek specjalnych, rozpoczynając tym samym największą operację desantową okresu II wojny światowej pod kryptonimem „Overlord”. Głównym zadaniem komandosów było opóźnienie przemieszczania się niemieckich jednostek do Normandii w celu zablokowania lądowania jednostek alianckich i uniemożliwienia im osiągnięcia gotowości do rozpoczęcia ofensywy. Działania komandosów skupiały się przede wszystkim na niszczeniu linii komunikacyjnych, sieci energetycznych i atakowaniu linii zaopatrzenia jednostek niemieckich poprzez przeprowadzanie zasadzek i prowadzenie działań sabotażowych. Komandosi organizowali również zrzuty uzbrojenia i sprzętu dla pododdziałów francuskiego ruchu oporu, z którymi wspólnie prowadzono działania przeciwko wspólnemu wrogowi. Celem artykułu jest wyjaśnienie koncepcji wykorzystania sił specjalnych i pokazanie ich wysiłków we wsparciu desantu jednostek konwencjonalnych na plażach Normandii.

Słowa kluczowe: operacje specjalne, komandosi, ruch oporu, dywersja, sabotaż.